Wojciech Ryszard Rzepka

Przyczynek do historii języka polskiego w dobie Oświecenia

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 55/3, 119-131

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

WOJCIECH RYSZARD RZEPKA

PRZYCZYNEK DO HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO W DOBIE OŚWIECENIA

Przed kilku laty otrzymaliśmy fundamentalny zbiór materiałów źródłowych rekonstruujących ogólny stan świadomości językowostylistycznej polskiego Oświecenia [1]. Stanie się on niewątpliwie podstawą odwoławczą licznych studiów szczegółowych [2] i syntetycznych, podstawą, na której „można budować uzasadnione naukowo sądy o wielu bardzo istotnych warunkach wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju języka narodowego" [3]. Mimo imponujących rozległością poszukiwań wydawcy zbioru słusznie przypuszczają, że zespoły rękopiśmienne mniejszych bibliotek mogą kryć jeszcze niejeden ciekawy dokument, który, gwoli dopełnienia całości, warto wydobyć na światło dzienne [4]. Poniższy, pisany po francusku memoriał, mający charakter rozprawy na temat reformy i rozwoju polszczyzny, pt. *O reformie i postępach języka polskiego do Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej* [5], jest częścią rękopisu 1249 (k. 14—19, format 23,5×19 cm) Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, której zbiorów nie objęła kwerenda wydawców. Rękopis ten, pisany różnymi rękami w języku polskim i francuskim, jest pewnego rodzaju sylwą polityczną, kopiariuszem różnych przemówień, not, projektów i listów z dwu pierwszych lat Sejmu Czteroletniego. Sądząc z datowania dzieł wymienionych w tekście memoriału, *terminus a quo* na-

---

[1] *Ludzie Oświecenia o języku i stylu.* Opracowały Z. Florczak i L. Pszczołowska. Pod redakcją M. R. Mayenowej. T. 1—3. Warszawa 1958. Powołując się w przypisach na powyższe dzieło używam skrótu LO; podane liczby oznaczają kolejno tom i stronę.

[2] Por. F. Pepłowski, *Z zagadnień edytorstwa oświeceniowego.* „Pamiętnik Literacki", 1963, z. 3, s. 91—115.

[3] Z. Klemensiewicz, rec. LO w: „Język Polski", 1958, z. 5, s. 385.

[4] Por. LO 1, 53 (nota edytorska).

[5] Serdecznie dziękuję prof. drowi Władysławowi Kuraszkiewiczowi, doc. drowi Jerzemu Ziomkowi za cenne uwagi merytoryczne oraz doc. drowi Stanisławowi Gniadkowi za łaskawe skontrolowanie przekładu.

szego traktatu to rok 1782, *terminus ad quem* to lata 1788—1789 (jeżeli wierzyć notatce z księgi proweniencyjnej, że całość rękopisu pochodzi z tego okresu)[6]. Memoriał, zresztą krytycznie oceniający działalność Komisji, nie był prawdopodobnie nigdy rozpatrywany ani przez nią, ani przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych[7].

Nie udało się niestety ustalić autora memoriału. Wprawdzie sam zaznaczył, że jako cudzoziemiec, który nie zna dobrze języka i niewiele polskich książek przeczytał, czuje się w wielu sprawach niekompetentny i że to raczej życzliwość dla kraju, do którego jest silnie przywiązany, dyktuje mu te uwagi, lecz z drugiej strony jego dobra orientacja w poczynaniach Komisji, osobiste kontakty z Ignacym Trąbczyńskim[8], znajomość dzieła Józefa Rogalińskiego[9], wreszcie niemała wiedza i kultura językowa[10] pozwalają przypuszczać, że jako *l'homme de lettres* pozostawał w kontakcie, jeśli nie z samą Komisją, to z jej współpracownikami. Rękopis sygnowany jest wprawdzie literami A. P., lecz nie ma żadnej pewności, że są to inicjały autora memoriału. Również i Jobert[11], skrupulatnie notujący wszelkie związki cudzoziemców, zwłaszcza Francuzów, z Komisją nie naprowadza na ślad autorstwa. Można równie dobrze

---

[6] Treść memoriału w lapidarnym skrócie podaje również J. Lubieniecka (*Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*. Warszawa 1960, s. 111—112). Autorka nie ustaliła jednak terminu powstania memoriału i niesłusznie przypuszcza, że pismo to pozostaje w związku z obwieszczeniem, jakie Towarzystwo prawdopodobnie zamieściło w gazetach „względem uwag i pism stosujących się do objaśnienia i wydoskonalenia języka ojczystego". Rzeczywiście na posiedzeniu Towarzystwa z 10 XII 1776 czytano takie obwieszczenie „mające być przez gazety podane" (por. *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. 1775—1792 r.* Wydał T. Wierzbowski. Warszawa 1908, s. 19—20), lecz jak dotychczas ani Wierzbowskiemu (*ibidem* oraz *Komisja Edukacji Narodowej. 1773—1794. Monografia historyczna*. T. 1: *Opracowania i źródła drukowane. Źródła archiwalne*. Warszawa 1911), ani J. Lewickiemu (*Bibliografia druków odnoszących się do Komisji Edukacji Narodowej*. „Muzeum", 1907), ani wreszcie samej autorce monografii Towarzystwa nie udało się odnaleźć tekstu obwieszczenia, i bardzo wątpliwe, czy zostało ono w ogóle opublikowane, a po drugie trudno przypuścić, by piszący memoriał odpowiedział na nie dopiero po sześciu latach od chwili ogłoszenia.

[7] W protokołach posiedzeń obu organów brak o tym najmniejszej wzmianki. Może znajdował się on wśród nie istniejących już archiwaliów Ministerstwa Rolnictwa i dóbr Państwa w Petersburgu, grupa IV: *Memoriały od różnych osób do KE oboyga narodów podane*. Por. Wierzbowski, *Komisja Edukacji Narodowej*, t. 1, s. 127.

[8] Zob. przypis 25.

[9] Zob. przypis 24.

[10] Na podstawie wzmianek w tekście można przypuszczać, że znał języki starożytne oraz francuski, włoski, prawdopodobnie niemiecki, był we Francji, Austrii, Niemczech.

[11] A. Jobert, *La Comission d'Éducation Nationale en Pologne. (1773—1794)*. Dijon 1941.

przypuszczać, że autor memoriału (w części przecież krytycznego) był Polakiem, któremu z różnych względów zależało na anonimowości. Usiłowałem sprawdzić to przypuszczenie porównując zapisy przykładów (por. indeks) z tomem 3 *Ludzi Oświecenia*, ze słownikiem Knapskiego i Lindego, jednak bez jednoznacznego rezultatu. Wprawdzie wyraźna wtórna latynizacja zapisu słów mających już nawet długą tradycję „pisaną" w polszczyźnie, wprawdzie pomieszanie polskiej i obcych (łacińskiej i francuskiej) konwencji graficznych przekonuje, że przykłady (poza *Kolendą warszawską* z r. 1782) [12] nie były ekscerpowane z druków, lecz zapisywane ze słyszenia (co przeczyłoby naszemu przypuszczeniu), z drugiej jednak strony niekonsekwencje te mogły być wynikiem znacznych jeszcze pod koniec XVIII stulecia rozbieżności między oficjalną ortografią druków, a prywatną — listów i rękopisów [13].

Postulaty i wnioski nieznanego autora memoriału nie wykroczyły poza pryncypia teoretyczne [14] i wskazania praktyczne przyjęte przez zwolenników patriotycznej, demokratycznej, postępowej polityki językowej Oświecenia [15]. Łączyło go z nimi powszechne wówczas przekonanie o możliwości efektywnego uprawiania polityki językowej przez uczoną reprezentację narodu (akademię, towarzystwo naukowe itp.), o potrzebie normatywnego słownika narodowego jako głównego elementu językowego prawodawstwa, wreszcie wspólne rozumienie ideału języka literackiego (zarówno w odmianie mówionej, jak pisanej) jako języka ujednoliconego (pięknego, czystego, harmonijnego), różniło przyznanie greczyźnie i łacinie funkcji uniwersalnej w zakresie terminologii naukowej, w imię internacjonalnego charakteru nauki [16].

Istotnym i nowym na tle wszystkich wypowiedzi — zarówno pochwał, jak krytyki [17] — odnoszących się do Komisji jest zgłoszony tu postulat

---

[12] Zob. przypis 30.

[13] Por. choćby pisownię listu F. S. Jezierskiego (w: J. Ziomek, *„Kat Krakowski". Pamflet przypisywany F. S. Jezierskiemu.* „Archiwum Literackie". T. 5. Wrocław 1960, s. 377) z pisownią druków, np. Krasickiego. Zob. K. Nitsch, *Urywki języka Ignacego Krasickiego według pierwszych druków.* Kraków 1938. „Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego", nr 11.

[14] Por. Mayenowa (LO 1, 16—17) oraz S. Gniadek (*Metodologiczne źródła doktryn gramatycznych Kopczyńskiego.* „Kwartalnik Neofilologiczny", 1956, z. 2, s. 69—81).

[15] Określeń tych używam w rozumieniu sprecyzowanym przez T. Milewskiego (*Główne etapy rozwoju polskiego języka literackiego.* Cz. II: *Polityka językowa.* „Ruch Literacki", 1961, z. 6, s. 264 n.).

[16] Były to najistotniejsze problemy oświeceniowej kampanii o nowy model języka literackiego. Por. LO 2, 690—698, indeks zagadnień i terminów, hasła: *akademia polska, język łaciński, język nauki, język polski w nauce, słownik narodowy.*

[17] Por. LO (2, 464—522) oraz J. Hulewicz, *Opinia publiczna wobec Komisji*

przejęcia przez nią uprawnień instytucji prawodawczej w zakresie języka, instytucji kierującej postępem i doskonaleniem polszczyzny. Bo chociaż autor memoriału krytycznie ocenił efekty pracy Komisji w stosunku do jej możliwości i środków materialnych, to jednak słusznie widział w niej jedyną w ówczesnej sytuacji polityczno-kulturalnej instytucję zdolną opracować słownik narodowy i kontrolować całość produkcji wydawniczej pod względem poprawności językowej. Wprawdzie Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych sankcjonowało terminologię naukową, wprawdzie z jego inspiracji powstała fundamentalna gramatyka Kopczyńskiego, lecz postulat przecież powszechny: słownik narodowy — nie doczekał się realizacji [18] i, co dziwniejsze, żadna z wypowiedzi postulujących potrzebę słownika [19] nie wskazała na Komisję, która jedyna mogłaby to żądanie spełnić.

Ważne wreszcie jest i to, że do materiału słownikowego z tomu 3 *Ludzi Oświecenia* dorzucić możemy sporą garść (240) nowych haseł, odnotowanych w przytoczonym niżej memoriale.

O REFORMIE I POSTĘPACH JĘZYKA POLSKIEGO DO PRZEŚWIETNEJ KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Nie ma nic trudniejszego dla władzy zwierzchniej jak reforma języka. Jeżeli Augustowi nie udało się zmusić Rzymian do przyjęcia bodaj jednego słowa, a jednemu z jego następców — jeszcze bardziej despotycznych — zmienić nazwy jednego miesiąca, to jest o wiele mniej prawdopodobne, by król lub Rzeczpospolita Polska mogły doprowadzić do końca oczyszczanie języka z nieskończonej ilości barbaryzmów i by ustaliły w nim następnie rdzenie, słowa i ducha języka.

Toteż nie zwracam się do władcy zbrojnego w miecz, lecz do Komisji Edukacji Narodowej.

Jedynie ten prześwietny trybunał, ustanowiony dla postępu nauk i sztuk, może uprawomocnić te słowa, które zechce zaadoptować. Jest on jedyny w całym Królestwie i Wielkim Księstwie Litewskim, od jego wyroku nie ma odwołania i każdy autor będzie zobowiązany dostosować się do jego poleceń, pod groźbą potępienia przez opinię publiczną jako złego pisarza — burzyciela norm własnego języka.

Dobry słownik, podobny do wydanego przez Akademię Francuską [20] albo przez

---

Edukacji Narodowej. W książce zbiorowej: *Studia z dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1949, s. 401—443.

[18] *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*, poz.: 258 (1 V 1782), 296 (22 IX 1783), 309 (12 I 1784), 609 (28 X 1791). Dopiero w poz. 631 (z 19 IV 1792) znajdujemy wzmiankę o ewentualnym projekcie słownika: „Kopczyński oświadczył na przyszłą sesję przynieść projekt dykcjonarza polskiego".

[19] Zob. przypis 16.

[20] Pierwsze wydanie słownika Akademii Francuskiej ukazało się w roku 1694. W stuleciu XVIII wznawiany był czterokrotnie, w latach: 1718, 1740, 1762, 1798. Por. *Grand Larousse encyclopédique*. T. 1. Paris 1960, s. 34.

Crusca de Florenca [21], powinien być pierwszym dziełem opublikowanym na polecenie Komisji, lub przynajmniej — jako praca na dalszą metę — powinien być jej pierwszym przedsięwzięciem.

Pomysł ksiąg elementarnych, za które ustanowiła ona nagrody dla wszystkich uczonych Europy, jest więcej efektowny niż skuteczny. Aktualny stan kolegiów i uniwersytetów, znikoma ilość bibliotek publicznych, słabość praw, brak zatrudnienia dla literatów i wiele innych przyczyn jest dotąd przeszkodą w postępie sztuk i nauk w Polsce.

Same księgi elementarne nie przyniosą żadnych dobrych wyników. Komisja ma fundusze, ma również dobra pojezuickie, niech zacznie od rzeczy najbardziej istotnych, niech unika szarlataństwa, niech pozostawi troskę o jak najlepsze księgi elementarne innym narodom Europy, które są bardziej zaawansowane w tej dziedzinie, a niech ograniczy się teraz do korzystania z ich doświadczeń.

Kim są uczeni, artyści i erudyci Polski?

Kilku bogatych szlachciców i pewna ilość tych, którym przypadek pozwolił podróżować, używać i korzystać z ich hojności. Wreszcie, jakaż ignorancja kleru i zakonników, z wyjątkiem małej garstki osób, którym należny jest szacunek, co za grubiaństwo obyczajów, co za uprzedzenia, jakież zabobony, powiedziałbym nawet — cóż za barbarzyństwo wśród szlachty zamieszkującej prowincjonalne miasta i wsie, a zarazem cóż za pycha i zarozumiałość u tych pożałowania godnych panów! Bez straszliwej lekcji, którą im dały w 1772 roku trzy mocarstwa przez traktat rozbiorowy, uważaliby się zawsze za jeden z pierwszych i najbardziej godnych szacunku narodów Europy. Pozostawiam osądowi Komisji, czy do chwili obecnej zapobiegała ona złu i czy mogłoby się jej to udać przy pomocy zastosowanej metody. Od czasu skasowania sławnego Towarzystwa żaden naród, gdzie ono egzystowało, nie zrodził tylu projektów edukacji młodzieży i tylu przepisów dla szkół, co Polska. Dla tej sprawy nie szczędziła ona żadnej pracy, żadnego wydatku. Uczeni ⟨księża Piramowicz, Albetrandi i inni⟩ [22] podróżowali do najbardziej cywilizowanych narodów Europy, aby wnieść do swej ojczyzny najlepsze ustawy akademii i uniwersytetów i najmądrzejsze regulaminy różnorodnych kolegiów. Ale do czego doprowadziło tyle przygotowań? Jesteśmy jednak wciąż przy początkach.

Jest rzeczą pewną, że ogół znający uczonych członków, którzy stanowią ten trybunał, i znaczne fundusze, które tenże posiada, miałby pełne prawo spodziewać się czegoś więcej niż niewielkich kompendiów na temat sztuk i nauk, a nawet więcej niż mundurków dla uczniów. Tymczasem nauki podupadają, profesorowie słabo uposażeni, w konsekwencji źle dobrani, nie są nawet wystarczająco liczni; wreszcie uniwersytety i kolegia, pozbawione pomocy, znajdują się w stanie więcej niż opłakanym. Odwołuję się w tym do narodu i Komisji, jeżeli przesadzam.

[21] Accademia della Crusca została założona w latach osiemdziesiątych w. XVI we Florencji. Staraniem Akademii powstał w latach 1591—1612 słownik języka włoskiego, wydany w 1612 r. w Wenecji pt. *Vocabolario degli Accademici della Crusca*. Trzykrotnie wznawiany w w. XVII i XVIII (1623, 1691, 1729—1738), stał się wzorem dla powstających wówczas słowników narodowych, m. in. francuskiego (1694), niemieckiego (1617), angielskiego (1747—1755), hiszpańskiego (1726—1739). Por. *Enciclopedia italiana*. T. 12. Milano 1931, s. 52.

[22] W nawiasach podano: kątowych ⟨⟩ — przypisy pochodzące od autora memoriału; kątowych podwójnych ⟨⟨ ⟩⟩ — możliwość odmiennej transkrypcji; okrągłych — w pisowni oryginału wyrazy różniące się grafią od postaci transkrybowanej oraz objaśnienia etymologiczne pochodzące od autora memoriału.

Nigdy nie widziano tak małej liczby uczniów uczęszczających do szkół publicznych. Rodzice, nawet mający najlepsze chęci, zrozpaczeni bezczynnością lub powolnością takiej reformy, zmuszeni są mimo swej woli wychowywać dzieci u siebie na wsi lub wysyłać je na studia za granicę. W Wiedniu, Berlinie, na Śląsku, w Stuttgarcie, Królewcu, Strasburgu, Lozannie, Turynie, we Francji, Anglii, Włoszech — wszędzie można spotkać młodych Polaków szukających tego, czego zupełnie nie znajdują w swej ojczyźnie, chociaż tak jest lub będzie zaopatrzona w księgi elementarne. Te ciągłe emigracje nie są z pewnością korzystne dla kraju, bo chociaż ci panowie wracają po kilku latach do ojczyzny, jest pewne, że to nie od nich naród może oczekiwać czystości i doskonałości języka, którym pogardzają, ponieważ prawie go byli zapomnieli. Nie skończyłbym jeszcze szybko, gdybym zechciał powiedzieć wszystko to, co moja życzliwość dla kraju, do którego jestem silnie przywiązany, w tej kwestii mi dyktuje. Lecz zwracam się do Kongresu znającego o wiele lepiej niż ja wszystko zło, które dopiero co wskazałem, i środki jego gruntownego uleczenia.

Członkowie Prześwietnej Komisji, będąc zamożnymi panami, winni by pracować bez żadnego widoku na osobisty interes, jak król pruski budując fortece *„Pro Gloria et pro Patria"* (jest to napis na bramie fortecy w Nysie na Śląsku). Ten przykład bezinteresowności pozwoliłby na lepsze administrowanie funduszami przeznaczonymi na edukację młodzieży i na tym właśnie fundamencie należy się oprzeć z możliwie największą pilnością i obowiązkowością.

Przy tym założeniu wiedza i trafny osąd Prześwietnej Komisji zagwarantowałyby jej całkowity sukces.

Wracam do tematu. Język polski, podobnie jak ruski i czeski, jest uważany za narzecze Slavonii [23] i nie ma nic wspólnego z językiem łacińskim i greckim, zatem nie powinien pożyczać żadnego słowa z tych dwu języków, a jeśli tak, to jedynie z ważnych powodów. Nie wolno mu też bez wyboru przejmować słowa: z niemieckiego, francuskiego, włoskiego, angielskiego lub innych języków współczesnych i traktować je jako własne. W ten sposób nie osiągnęłoby się nigdy wzbogacenia i upiększenia swego języka, przeciwnie, zniekształcałby się on coraz bardziej.

Oto jest stan, w jakim znajduje się obecnie język polski. Ciemnota i barbarzyństwo Polaków, którzy pierwsi przyjęli chrześcijaństwo, wydaje się być źródłem tej mieszaniny tak rażącej w ich języku. Bez troski o jego czystość przyjęli nieskończone ilości słów od Kościoła łacińskiego, wówczas gdy przyjmowali od niego rytuał i dogmaty. Niedokładnie rozumieli ich siłę i znaczenie, tłumaczenia zaś były dla Polaków w tym czasie przedsięwzięciem niebezpiecznym i trudnym, by nie powiedzieć niemożliwym.

1°. Wraz z religią chrześcijańską weszła niepostrzeżenie literatura taka, jaka wykładano w tych wiekach, a z nią łacina, ale łacina barbarzyńska, będąca wówczas językiem uczonych całego zachodniego Kościoła. Trybunały świeckie i kościelne uczyniły z niej sobie tylko właściwy język i chlubiły się tym, że za każdym razem, gdy ogłaszały jakieś prawa, rozporządzenia bądź wyroki, mieszały go z językiem polskim. Liczne ślady tej monstrualnej mieszaniny pozostały do dziś w polszczyźnie. Dowodem niech będą słowa, które zapamiętałem i cytuję

[23] Slavonia — w XVIII w. zwana Illirią — prowincja historyczna w Chorwacji, między Drawą, Sawą i Dunajem, część dawnego rzymskiego Illyricum, skolonizowanego przez Słowian w okresie wędrówki ludów. Uważano ją powszechnie za praojczyznę językową Słowian, stąd liczne sądy wywodzące język polski z dialektów Slavonii. Podzielali je m. in. F. Bohomolec (LO 1, 264). A. K. Czartoryski (LO 1, 444), I. Krasicki (LO 1, 474; por. też LO 2, 233—238).

Słowa kościelne: hostyja (ostia), anioł (ańiol), archanioł (arkańol), dyjakon (diakon), subdyjakon (subdiakon), kleryk (klerik), alba, manipuł (manipul), stuła (sztola), ornat, sakrament, ekskomunikacyja (exkomunikatia), kanonik, organista, kapela, dystynktoryjum (distinktorium), kapituła (kapitul), gwardian, przeor, prowincyjał (provincial), konwokacyja (konvokatia), profesyja (professia), nowicyjusz (novitius), lekcyja (lectia), kantor, scholastyk (szkolastyk), prymitywa (primitiva), korona, nowenna, sufragan (suffragan), wikaryjusz (vikarius), instygator, surrogator, oficyjał (official), ceremonija (ceremonie); i inne: termin, cytacyja (citatia), kondescensyja (condescensia), kompromis (compromis), dekret, archiwum (archivium), kancelaryja, biblioteka, patron, muzeum (museum), dokument, suplement (supplement), komplanacyja (komplanatia), komponować, artykuł (artikul) itd.

Słowa, które prawie wszystkie mogłyby być zastąpione innymi, równoważnymi, wziętymi z języka macierzystego, jak np. następujące: subiekcyja (subiektia), aukcyja (auktia), fabryka (fabrika), architekt (arkitekt), sukcesyja (sukcessia), addycyja (additia), substrakcyja (substraktia), multyplikacyja (multiplikatia), dywizyja (divisia), milijon (million), konsolacyja (konsolatia), konwulsyja (konvulsia), refleksyja (reflexia), spirytus (spirytusz), likwor (liqwor), melancholik (malinkolik), obstrukcyja (obstruktia), maligna (malygna), apetyt (apetit), instynkt (instinkt), chimeryk (chimerik), hipohondryk (hypokondrik), sekret, herbata (erba thé), substancyja (substantia), edukacyja (edukatia), kolacyja (kollatia), ambit (anbit), punkt honoru, honor, odór (odor), introligator, satyra, koperta, ekspedyjować (expediować), ekspedycyja (expeditia), turbować, obligować, pensyja (pensia), ordynaryjum (ordinarium), aptekarz, elekcyja (elektia), koronacyja (koronatia), order, artyficyjalne (artificialne), fajerwerki, naturalne, mineralne, regularne, machina (makina), kwestyja (qwestia), para, tuzin (tuzina, dozzina ital.), konfuzyja (konfusia), atencyja (attentia), familija, konkluzyja (konklusia), protektor, kurować (curare lat.), lampa, latarnia (lanternia), komisyja (komyssia), manufaktura (manufactura), okulary (okulari), perspektywa (perspektiva), komercyjum (commercium), manu propria, summa facit, sylabizować (syllabizowac), autor (auktor), doktor, portret, wojażować (voyazować)...

Cytaty te nasuwają konieczność zbadania polskiej terminologii nauk i sztuk. Są to słowa proste lub złożone, lecz wszystkie czysto greckie albo łacińskie: teologija (theologia), kosmografija, geografija, filozofija (filosofia), matematyka (mathematyka), arytmetyka (arithmetika), trygonometryja (trigonometria), optyka (optika), dyjoptryka (dyoptrika), katoptryka (katoptrika), mikroskopijum (mykroscopium), teleskopijum (teleskopium), astronomija, historyja (istorya), komedyja, tragedyja, teatr (theatrum), poeta, botanika, anatomija (anatomia), fizyka (fisika), logika, metafizyka (metafisika), genealogija (genealogia), chronologija (kronologia), planeta, cyrkiel (cirkiel), numer, linija (linia), tryjanguł (triangul), figura, paralelograma (parallellogramma), kwadrat (qwadrat), algebra, syntaks (syntax), gramatyka (gramatika), orator...

Jeśli chodzi o złożone, nic łatwiejszego jak je przetłumaczyć. Próba taka była już w naszych czasach z niejakim sukcesem podejmowana przez jezuitę (Rogaliński, obecnie dziekan katedry poznańskiej) w ogłoszonym przez niego dziele filozoficznym [24]. Trudniej byłoby przetłumaczyć słowa proste lub takie, które się nimi wy-

[24] Józef Rogaliński (1728—1802). Studiował w Rzymie i Paryżu. Po powrocie do kraju był profesorem fizyki doświadczalnej w kolegium jezuickim w Poznaniu, kustoszem muzeum i obserwatorium astronomicznego. Popularyzator nauk ścisłych, w latach 1762—1773 miał regularne publiczne wykłady przyrodniczo-naukowe. Autor wspomnianego w tekście memoriału obszernego dzieła z fi-

dają, np. cyrkuł (cyrkul), linia, kometa, planeta, sfera, kabała (kabala), historia (istorya), machina, punkt...

Autor gramatyki francusko-polskiej (ksiądz, eks-jezuita Trombczyński)[25] skrajny purysta, gorliwy obrońca czci swego języka, zapewnił mnie, że jego język może się obejść bez słów zapożyczonych z języków obcych: starożytnych i współczesnych. Racje jego bynajmniej mię nie przekonały i wyznaję, że hołd złożony przez wszystkie prawie języki Europy językowi greckiemu i łacińskiemu, lecz zasadniczo temu pierwszemu, i poszerzenie horyzontów poznawczych, które im wszyscy zawdzięczamy, powinny spowodować przyswojenie i uprawomocnienie na zawsze ich terminologii naukowej i artystycznej, nawet przez te języki, które nie mają z nimi najmniejszego powinowactwa.

Co więcej, taki jest związek między literatami wszystkich narodów, taka jest więź między różnymi akademiami Europy, które tworzą prawie jedno ciało, znane pod nazwą republiki literackiej. Pożądanym więc jest, aby przynajmniej terminy ich języka naukowego były jednakowe, choćby na tyle, na ile jest to możliwe.

Wreszcie, dziś zbyt mało poświęca się uwagi językom starożytnym od czasu, jak współczesne stały się naukowymi, i nawet pisarz skądinąd zdolny do dania Polsce dobrego tłumaczenia jakiegoś znakomitego dzieła lub nowego odkrycia napotkałby na przeszkodę w postaci wyrazów tej natury, bądź to z powodu, że nie znałby ich etymologii lub właściwego znaczenia, bądź też dlatego, że nie znajdując ich równoważników w swoim języku, nie ośmieliłby się tworzyć nowych wyrazów. Zresztą, sprawa ta wymaga gruntownego przemyślenia i zaprawdę byłoby to godne Akademii, która kierowałaby postępem i doskonaleniem języka. Po wyrzuceniu z języka polskiego tego wszystkiego z greki i łaciny, co przyswoił sobie tak niewłaściwie, pozostawiając mu tylko to, co go wzbogaca zarazem nie zniekształcając, należałoby uwolnić go od tego ładunku słów zapożyczanych codziennie z języków nowożytnych, a szczególnie francuskiego. Aby uczynić polszczyznę językiem czystym, pięknym i harmonijnym, trzeba zedrzeć z niej kostium arlekina, w który się przystroiła, lub raczej łachmany nędzarza. Nie stanie się ona przez to czymś zawstydzającym, przeciwnie, będziemy starali się szukać w jej własnych zasobach wykwintnej jednolitości, a wszystko to, co przejmie z cudzoziemszczyzny, będzie już tylko bogactwem, luksusem i ozdobą. Smak, konieczność, charakter i duch języka zadecydują o wyborze, lecz całość będzie tak dobrze dobrana, jak gdyby była mu właściwa.

Przede wszystkim są słowa, które trzeba koniecznie przyswoić, jeśli posiadamy rzeczy, które nam one wyobrażają i oznaczają, np. następujące: kawa, cukier (cukra), czokolata[26] (cikolata), thé[27] (ale nie erba thé, bo oprócz tego, że nie jest

---

zyki doświadczalnej (*Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających [...]*. T. 1—4. Poznań 1765—1770, 1776) oraz podręcznika (*Sztuka budownicza na swoje porządki podzielona [...]*. Warszawa 1764), w którym zastosował do architektury terminologię wyłącznie polską.

[25] Ignacy Trąbczyński (1724— zm.?) — jezuita, spowiednik Marii Leszczyńskiej, autor *Bajek i przypowieści językiem polskim opisanych* (1787) oraz popularnej (3 wydania: 1778, 1793, 1795) *Gramatyki rozumowanej lub zasad języka polskiego na użytek wszystkich cudzoziemców, którzy mówią po francusku i chcą się nauczyć języka polskiego z wielką łatwością* (*Grammaire raisonnée ou principes de la langue polonaise à l'usage de tous les étrangers qui parlent le français [...]*).

[26] Linde notuje w kilku postaciach obocznych: *czekulada, czekulata, ciokulata, ciokolata.*

[27] *Słownik wyrazów obcych* (wyd. 8, Warszawa 1962, s. 269) notuje: „herbata —

to wcale ziele, lecz liść rośliny, erba nie jest słowem polskim i jest tu zupełnie zbędne), tabaka, cynamonum (cinnamonum), kakao, wanilija, wino, melon, ananas, figi (fyghi), szelbery (szelberi [28]), szpinak (spinaki), sałata (salata), oliwa, szpada, pistolet (pisztolet), fuzyja (fusil), bagnet (bajonet), ryż (riz), makaron (makaroni), kasztany (kasztani), cytryny (cytryni), gazety, gaza, dyjament (dyament), perła (perla), rubin, kryształ (crysztal), papier (papyr), sylweta (silhouete), huzar (huszar), opera. Idzie tylko o nadanie im formy i ortografii zgodnej z zasadami i naturą języka, bo jest oczywiste, że szaleństwem byłoby wynajdowanie innych słów na to miejsce, jeśli, a to jest bardzo prawdopodobne, język polski jest ich pozbawiony.

Dla słów: pałac (palac, palatinum), stancyja (stancia), sala, gabinet, apartament (appartament), fabryka (fabrika), reduty (reduti), kalafiory (cawlifiori) [29], pasztecik, gala, kareta (karita), serweta (szerwita), wiersze (wierszi), inkaust (inclaust, inchiostro ital.), frybra (fribra), flet (flaut), obój (oboe), basetlista (bassetlista), klawikord, muzyka (musika) i wielu innych tego rodzaju należałoby spróbować, czy można się bez nich obejść, czy też należy dać im indygenat. Wydaje mi się jednak, że trzeba niechybnie skazać na banicję: garderoba, butelka, szkatułka (szkatolka), flaszka, karafinka, waza, bukiet (buket), sztu⟨⟨ć⟩⟩czyk (sztuczik, stuccio ital.), pantofle, portret, konfitura, maligna (malygna), obstrukcyja (obstruktia), apetyt (apetit), dywizka (diviska), suwenir (suvenir), portfel (portfeuille), emplojowany (employowany) ⟨*Kolenda warszawska* 1782 [30], pod Komorzewski⟩, wolant (wolanta), rakieta (raketa), kapela, parawanik, puder (pudru), bal, moda, forteca (fortessa), kufer, pawilon (pawilion), hardy (hardi), paradować, komplimentować, komenderować (kommenderować), wojażować (voyazować), pardon, guwerner (guberneur), guwernantka, kuzyn (kuzin), kawaler, prezent (present), bankier, ambit, ambarasowane (embarassowane), szarlatan, respekt, honor, liberyja, karesować (karessować), traktierz, traktować, morderowe, werdeponowe [31], pusze [32], ponsowe, karmazynowe (karmasinowe), fatygować (fatigowac), brutal, inkomodować, parasol, lokaj (lokay), kontent (content), kolory (kolori), pocztylion (posztilion), cyrulik, barbierz (barbyr), kapral, kapitan, felczer, fryzyjer (frisier), spacer (spatzir), lichtarz,

złożenie łac. *herba* 'zioło' i n. łac. *thea* z pd.-chin. *tē*". R. van Meulen (*Poolsch herbata*. Amsterdam 1942) przyjmuje pośrednictwo holenderskiej formy *herba thee*, która się w poł. XVII w. rozpowszechniła w całej Europie, ale „do Polski — jak zauważył K. Nitsch w rec. tej pracy („Język Polski", 1950, z. 1, s. 41) — mogła dojść tylko pośrednio, i to przez formę łacińską, skoro Rostafiński jako najdawniejszą postać podaje *thea*; *herba té* przeszła regularnie w herbata, jak np. *canapé* w kanapa itp. Dziś się złożoności nie czuje, rdzeniem stało się *herbat-*, skąd *herbatka, herbat-nik* itd."

[28] Odczytanie wątpliwe, może być również *selleri* 'selery'.

[29] W rkpsie pomyłka. Prawdopodobnie pozostaje w związku z włoskim *cavolfiore* 'kalafior'.

[30] *Kolenda warszawska* — rodzaj informatora wydawanego corocznie w latach 1753—1787. Rocznik 1782, przygotowany przez H. Tarczewskiego, zawiera: *Monarchowie europejscy. Urzędy w Polsce i Litwie. Tabella dóbr i kapitałów przeszłojezuickich na fundusz edukacji procentować powinnych w Koronie leżących w porządku zadośćuczynienia konstytucji sejmu przeszłorocznego w r. 1781 sporządzona.*

[31] Morderowy lub mordorowy — kolor ciemnozłocisty, brunatny, pomieszany z czerwonym; od franc. *mordore*. Werdeponowy — w słownikach brak, prawdopodobnie pozostaje w związku z franc. *verdure*, 'zieloność, zieleń'.

[32] W tej postaci słowniki nie notują.

laufer, stangret (sztangrit), iluminacyja (iluminatia), intrata (entrata), prowent, prowizyja (prowisia), profit, materyja (materia), substancyja (substantia). Do tych wszystkich słów należałoby dorzucić wiele spośród pochodzących z łaciny, któreśmy już cytowali i sporo innych.

Powiedzą mi może, że dobrzy pisarze wcale nie posługują się większością słów, które dopiero co przytoczyłem, i że osoby dobrego tonu unikają ich nawet w potocznej rozmowie. Ponieważ nie znam dobrze języka, nie jestem w stanie osądzać zasług pisarzy, jest jednak pewne, że pokaźna liczba przytoczonych słów znajduje się w tych nielicznych książkach polskich, które przejrzałem. Jeśli chodzi o inne, to są one ciągle w ustach najbardziej dystyngowanych osób obu płci. Trzeba więc używać ich tylko w wypadku absolutnej konieczności albo przynajmniej wówczas, gdy nie można się bez nich obejść, aby nie wpaść w styl kwiecisty i afektowany.

Gdy byłem we Francji, spotykałem ludzi niewiele wiedzących naprawdę o tym, co się dzieje daleko od nich, którzy wśród różnych zadawanych mi na temat Polski pytań m. in. pytali mię, czy Polacy mają swój własny język i jaki on jest.

Byliby bardzo zdziwieni dowiedziawszy się, że Polacy mają własny język będący dialektem illyryjskim[33], gdybym dla udostępnienia im małej próbki tego języka przytoczył zdania złożone z wyżej wymienionych lub im podobnych słów. Mogliby mi byli odpowiedzieć, że to, co dopiero przytoczyłem, jest prawdopodobnie zmyślonym przeze mnie żargonem całkowicie niemal złożonym z mniej lub więcej okaleczonych słów łacińskich, francuskich lub włoskich. Nigdy jednak, jak mi się zdaje, nie mógłbym ich przekonać, że są to wyrażenia naprawdę polskie, by równocześnie nie odczuli największej pogardy dla ubóstwa tego języka. Aby im udowodnić, że nie zmyślam, wystarczyłoby wyciągnąć z kieszeni almanach drukowany w Warszawie w 1782 r. pod tytułem *Kolenda*[34] i przeczytać wszystko, co zawierają jego nieliczne, o brzydkim papierze i druku, strony i co poniżej przytaczam: Departament Policyi. Konsyliarsze. Subalterni. Komissya Edukacyi. Komisarze. Sekretarz. Instygator. Szambellan. Regent. Archiwista. Kassa generalna. Imiona Possesorow. Summa. Fundusz. Kassyer. Kontraregestrant. Lektor. Rektor Szkol... seminarii, academii. Architekt Komissyi Edukacyi... Stan. Zawadzki, Major w Korpusie Indzinierow. Ksiąg elementarnych. Albertrandi, Dozorca gabinetu. Exaktorowie. Officialistowie. Assessorya Koronna. Assessores naticum voto decisivo, cum voto consultativo, cum voto informativo. Assessorowie z Senatu. Pleiderer, Dyrektor nauk w Korpusie Kadetów. Plenipotenci, Superintendenci, Directorium Generalne i wszystko to p o d a d r e s e m[35] H. Tarczewskiego.

Trzeba, bym to powtórzył. Jeśli pisarze mający pretensje do czystości języka, jeśli ci, którzy drukują ich dzieła w Warszawie pod okiem Komisji, nie potrafią obejść się bez tych wyrażeń, z których wiele jest czysto łacińskich, to zaprawdę język polski znajduje się w pożałowania godnym stanie i bez natychmiastowej pomocy można będzie słusznie odmówić mu miana języka. Poeta i filozof rzymski (*Quam Groeci Homoeomeriam nec nostra dicere lingua / Concedit nobis patrii sermonis egestas. Lucret. de Natura rer.*[36]) ubolewał nad ubóstwem swego języka,

---

[33] Zob. przypis 23.

[34] Zob. przypis 30.

[35] „pod adresem" — w oryginale w języku polskim.

[36] Pełny fragment dzieła Lukrecjusza (ks. I, w. 830—833) brzmi (cyt. za wyd.: *Lucretii De rerum natura libri VI.* Recognovit versibusque rossicis convertit T. P e t r o v s k i. Ex officina Academiae Scientiarum FRSS. MCMXLV, s. 54):

ponieważ brakowało mu słowa tłumaczącego greckie Homoeomerian, ja natomiast sądzę, że naród będzie mógł się cieszyć i winszować sobie Akademii, która przedsięweźmie proponowaną przeze mnie reformę, wówczas, gdy doprowadzi swój język do takiego bogactwa, że trzeba będzie od innych zapożyczyć tylko znikomą ilość słów.

Po prostym przedstawieniu mego projektu i moich życzeń mylono by się oczekując z mojej strony uwag uczonych i głębokich o środkach, którymi należałoby się posłużyć, aby osiągnąć ten cel. Pominąwszy to, że jestem cudzoziemcem, co już w pewien sposób dowodzi mej niekompetencji, istnieją i inne racje nie pozwalające mi podjąć się tego zadania. Skądinąd jestem wewnętrznie przeświadczony, że naświetlenie tej sprawy przez jednostkę będzie niczym wobec takiegoż ze strony Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej i wszystkich podległych jej uczonych.

Koniec. *A. P.*

INDEKS[37]

addycja (additia) pz; alba tk; algebra tn; ambarasowane (embarassowane) —; ambit (anbit) pz —; ananas +; anatomija (anatomia) tn; *anioł tk; apartament (appartament) pmz; apetyt (apetit) pz —; *aptekarz pz; archanioł (arkańol) tk; architekt (arkitekt) pz, żt; archiwista (archivista) żt; archiwum (archivium) izł; artyficyjalne (artificialne) pz; *artykuł (artikul) izł; arytmetyka (arithmetika) tn; asesoryja koronna (assessoria) żt; asesorowie (assessores) żt; astronomija (astronomia) tn; atencyja (attentia) pz; aukcyja (auktia) pz; *autor (auktor) pz;

Nunc et Anaxagorae scrutemur homoeomerian
Quam Grai memorant nec nostra dicere lingua
Concedit nobis patrii sermonis egestas,
Sed tamen ipsam rem facilest exponere verbis.

W przekładzie polskim E. Szymańskiego (T. Lucretius Carus, *O naturze wszechrzeczy*. Warszawa 1957, s. 31):

A teraz przejdziemy jeszcze do greckiej homeomerii,
Którą Anaxagoras stworzył, a której treści
W naszej ubogiej mowie żaden wyraz nie zmieści,
Chociaż sens tej nauki nietrudno oddać w słowach.

[37] Indeks grupuje wszystkie przykłady przytoczone w tekście memoriału. Każdy z nich zaopatrzyłem kwalifikatorem według grup wyodrębnionych przez autora memoriału, przyjmując następujące skróty i oznaczenia:

— pożyczki, które należy usunąć
\+ pożyczki, które należy przyswoić językowi polskiemu
pz pożyczki możliwe do zastąpienia przez leksykę rodzimą
pmz pożyczki prawdopodobnie możliwe do zastąpienia przez leksykę rodzimą
tk terminologia kościelna zapożyczona z łaciny barbarzyńskiej
tnp terminy naukowe trudne do przetłumaczenia
tn terminy naukowe greckie bądź łacińskie
izł inne zapożyczenia łacińskie
żt przykłady urzędowego „żargonu tytularnego"

Hasła wspólne z LO 3 (słownikiem) oznaczam gwiazdką, natomiast w nawiasach podaję (w pisowni oryginału) wyrazy różniące się grafią od postaci transkrybowanej.

bagnet (bajonet) +; bajonet zob. bagnet; bal —; bankier —; barbierz[38] (barbyr) —; basetlista (bassetlista) pmz; biblioteka izł; botanika tn; brutal —; *bukiet (buket) —; butelka —;

ceremonija (ceremonie) tk; chimeryk (chimerik) pz; chronologija[39] (kronologia) tn; cikolata zob. czokolata; cukier (cukra) +; cynamonum (cinnamonum) +; cyrkiel (cirkiel) tn; *cyrkuł (cyrkul) tnp; cyrulik —; cytacja (citatia) izł; czokolata[40] lub ciokolata (cikolata) +;

***dekret** izł; departament interesów (interresow) żt; departament policyi żt; *doktor pz; *dokument izł; *dozorca gabinetu żt; dyjakon (diakon) tk; dyjament (dyament) +; dyjoptryka (dyoptryka) tn; dyrektor nauk żt; dyrektoryjum generalne (directorium generalne) żt; dystynktoryjum (distinktorium) tk; dywizyja (divisia) pz; dywizka (diviska) —;

edukacyja (edukatia) pz; eksaktorowie (exaktorowie) żt; ekskomunikacyja (exkomunikatia) pz; ekspedyjować (expediować) pz; ekspedycyja (expeditia) pz; *elekcyja (elektia) pz; emplojowany (employowany) —;

fabryka (fabrika) pmz, pz; fajerwerki pz; *familija pz; fatygować (fatigowac) —; felczer —; figi (fyghi) +; figura tn; *filozofija (filosofia) tn; fizyka (fisika) tn; flaszka —; flet (flaut) pmz; *forteca (fortessa) —; *frybra[41] (fribra) pmz; fryzyjer (frisier) —; fundusz żt; fuzyja (fusil) +;

gabinet pmz; gala pmz; *garderoba —; gaza +; gazety +, genealogija (genealogia) tn; *geografija tn; *gramatyka (gramatiką) tn; guwernantka —; guwerner (guberneur) —; gwardyjan tk;

***hardy** (hardi) —; herbata (erba thé) pz; hipochondryk (hypokondrik) pz; *historyja (istorya)[42] tn, tnp; *honor pz —; *hostyja (ostia) tk; huzar (huszar) +;

***inkaust** (inclaust) pmz; iluminacyja (iluminatia) —; imiona posesorów (possessorow) żt; inkomodować —; instygator (instigator) żt, tk; instynkt (instinkt) pz; intrata (entrata) —; introligator pz; istoryja zob. historyja;

kabała (kabala) tnp; kakao +; kalafiory (cawlifiori)[43] pmz; kancelaryja izł; *kanonik tk; kantor tk; kapela — tk; kapitan —; kapituła (kapitul) tk; kapral —; karafinka —; karesować (karessować) —; kareta (karita) —; karmazynowe (karmazinowe) —; kasa generalna (kassa) żt; kasyjer (kassyer) żt; *kasztany (kasztani) +; katoptryka (katoptrika) tn; kawa +; *kawaler —; klawikord pmz; kleryk (klerik) tk; *kolacyja (kollatia) pz; kolory (kolori) —; *komedyja (komedia) tn; komenderować (kommenderować) —; komercyjum (commercium) pz; *kometa tnp; *komisyja (komyssia) — pz; Komisyja Edukacyji (Komissya Edukacyi) żt; komisarze żt; komplanacyja (komplanatia) izł; komplimentować —; komponować izł; kompromis (compromis) izł; kondescensyja (condescensia) izł; konfitura —; konfuzyja (konfusia) pz; *konkluzyja (konklusia) pz; *konsolacyja (konsolatia) pz; konsyliarze (konsyliarsze) żt; *kontent (content) —; kontraregestrant żt; konwokacyja (konvokatia) tn; konwulsyja (konvulsia) pz; koperta pz; *korona tk; koronacyja (koronatia) pz; Korpus indzienierów żt; kosmografija (kosmografia) tn; krono-

---

[38] Linde notuje w postaci: *barwierz, barbierz, balwierz*; w LO (3, 15) forma *balwierz* oceniona jako niepoprawna.

[39] U Lindego brak w tej postaci.

[40] Zob. przypis 26.

[41] W tej postaci notuje J. Karłowicza *Słownik gwar polskich* (t. 2, s. 10); u Lindego oraz w LO (3, 175, 979) tylko *febra*.

[42] U Lindego również w tej formie.

[43] Zob. przypis 29.

logija zob. chronologija; kryształ (crysztal) +; kufer —; kurować pz; kuzyn (kuzin) —; kwadrat (qwadrat) tn; kwestia (qwestia) pz;

***lampa** pz; latarnia (lanternia[44]) pz; laufer —; *lekcyja (lektia) tk; liberia —; *lichtarz —; likwor (liqwor) pz; *linija (linia) tn, tnp; logika tn; lokaj (lokay) —;

***machina** (makina) pz, tnp; makaron (makaroni) +; maligna (malygna) — pz; *manipuł[45] (manipul) tk; manufaktura (manufactura) pz; manu propria pz; matematyka (mathematyka) tn; *materyja (materia) —; melon +; melancholik (malinkolik) pz; metafizyka (metafisika) tn; *mikroskopijum (mykroscopium) tn; milijon (million) pz; mineralne pz; moda —; morderowe —; multyplikacyja (multiplikatia) pz; muzeum (museum) izł; muzyka (musika) pmz;

naturalne pz; nowenna tk; nowicyjusz (novitius) tk; numer tn;

obligować pz; obój (oboe) pmz; obstrukcyja (obstruktia) — pz; *odór (odor) pz; oficyjalistowie (officialistowie) żt; oficyjał (official) tk; okulary (okulari) pz; oliwa +; opera +; optyka (optika) tn; orator tn; order pz; ordynaryjum (ordinarium) pz; organista tk; ornat tk;

pałac (palac) pmz; pantofle —; *papier (papyr) +; para pz; paradować —; paralelograma (parallellogramma) tn; parasol —; parawanik —; pardon —; pasztetnik pmz; *patron izł; *pawilon[46] (pawilion) —; pensyja (pensia) pz; perła (perla) +; perspektywa (perspektiva) pz; *pistolet (pisztolet) +; *planeta tn, tnp; plenipotenci żt; pocztylijon[47] (posztilion) —; *poeta tn; ponsowe —; portfel[48] (portfeuille) —; portret pz; posztylijon zob. pocztylijon; *prezent (present) —; profesyja (professia) tk; profit —; protektor pz; prowent —; prowincyjał (provincial) tk; prowizyja —; prymitywa (primitiva) tk; przeor tk; puder (pudru) —; *punkt tnp; punkt honoru pz; pusze[49] —;

rakieta (raketa) —; reduty (reduti) pmz; refleksja (reflexia) pz; *regent żt; regulamin pz; rektor szkół, seminaryji, akademiji (szkol, seminarii, academii) żt; respekt —; rubin+; ryż (riz)+;

sakrament tk; *sala pmz; sałata (salata)+; satyra pz; scholastyk (szkolastyk) tk; *sekret pz; sekretarz żt; serweta (szerwita) pmz; spacer (spatzir) —; spirytus (spirytusz) pz; stancyja (stancia) pmz; stangret (sztangrit) —; stuła (sztola) tk; subalterni żt; subdyjakon tk; subiekcyja (subiektia) pz; substancyja (substantia) pz —; substrakcyja (substraktia) pz; sufragan (suffragan) tk; sukcesyja (sukcessia) pz; *suma (summa) żt; summa facit pz; superintendenci żt; suplement izł; surrogator tk; suwenir (suvenir) —; sylabizować (syllabizowac) pz; sylweta (silhouete) +; syntaks (syntax) tn; szambelan (szambellan) żt; szarlatan —; szelbery (szelberi)[50] +; *szkatułka (szkatolka) —; szpada +; szpinak (spinaki) +; *sztu⟨⟨ć⟩⟩czyk[51] (sztuczik) —;

tabaka +; teatr (theatrum) tn; teleskopijum (teleskopium) tn; teologija (theologia) tn; termin izł; thé zob. herbata; *tragedyja (tragedia) tn; traktierz —; *traktować —; tryjanguł (triangul) tn; trygonometryja (trigonometria) tn; turbować pz; tuzin (tuzina) pz;

wanilija (wanilia) +; waza —; werdeponowe —; *wiersze (wierszi) pmz; wikaryjusz (vikarius) tk; wino +; wojażować (voyazowac) — pz; wolant (wolanta) —.

---

[44] W tej postaci nie notuje ani Linde, ani Karłowicz.

[45] U Lindego oraz w LO (3, 397, 467) tylko *manipularz.*

[46] U Lindego tylko w tej formie.

[47] Notowane dopiero w Słowniku Warszawskim, u Lindego oraz w LO (3, 681) *poczta* obok *poszta.*

[48] Notuje dopiero Słownik Warszawski.

[49] Odczytanie wątpliwe, zob. przypis 32.

[50] Zob. przypis 28.

[51] U Lindego *sztuć, sztuciec,* w LO (3, 639, 928) tylko *sztuciec.*